

WYROK Z DNIA 7 MAJA 2008 R.
SNO 45/08

Za błędy w niezawisłym orzekaniu sędzieja mógłby być zupełnie wyjątkowo pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale tylko za oczywiste, tj. kwalifikowane „bezprawie sądowe”, które można byłoby z góry zakwalifikować jako zamierzone umyślne, oczywiste i rażące pogwałcenie przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego i bez wnikania w szczegóły sprawy oraz bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego, a ponadto pod warunkiem, że usunięcie kwalifikowanych wad orzeczenia nie było możliwe przez zastosowanie prawem przewidzianych procedur umożliwiających instancyjną kontrolę i zweryfikowanie błędnego orzeczenia sądowego.

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

*Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Zbigniew Myszka
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 stycznia 2008 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia zarzucanych mu przewinień służbowych z art. 107 § 1 u.s.p. w związku z art. 82 § 1 i art. 66 u.s.p.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 18 stycznia 2008 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, powoływanej dalej jako u.s.p.) w związku z art. 82 § 1 u.s.p. oraz w związku z art. 66 u.s.p. i orzekł wobec niego karę dyscyplinarną upomnienia na podstawie art. 109 § 1 ust. 1 u.s.p.

Wnioskiem z dnia 25 października 2007 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego zarzucił obwinionemu sędziemu, że:

1. „prowadząc postępowanie karne w sprawie o sygn. XXVI K 547/06 przy rozpoznaniu wniosku złożonego przez obrońcę oskarżonego Łukasza W. na rozprawie w dniu 23 lutego 2007 r. dopuścił się następujących uchybień, stanowiących rażące naruszenie prawa:

- wniosek nie został rozpoznany na rozprawie, na której został złożony, do czego uprawnia art. 95 k.p.k., a posiedzenie w przedmiocie jego rozpoznania wyznaczono za 11 dni, co pozostaje w sprzeczności z dyspozycją art. 254 § 1 k.p.k., nakazującym jego rozpoznanie najpóźniej w terminie 3 dni,

- na posiedzeniu w dniu 13 marca 2007 r. sąd był nienależycie obsadzony w sposób sprzeczny z art. 403 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło do przewlekłości w rozpoznaniu wniosku o uchylenie tymczasowego aresztowania” oraz

2. „wydając wyrok w sprawie XXVI K 97/07 w dniu 16 marca 2007 r. dopuścił się rażącej obrazę art. 71 § 1 k.k. poprzez wymierzenie kary grzywny na jego podstawie w sytuacji, gdy orzeczono karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, czym doprowadził do bezpodstawnego orzeczenia wobec oskarżonego kary łącznej grzywny w wymiarze 30 stawek dziennych po 100 zł każda”.

Postanowieniem z dnia 2 lipca 2007 r. zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego prowadził sprawę karną o sygn. akt XXVI K 547/06 między innymi przeciwko oskarżonemu Łukaszowi W. Obrońca tego oskarżonego na rozprawie w dniu 23 lutego 2007 r., przed godz. 15⁰⁰, złożył wniosek o uchylenie tymczasowego aresztowania i zastosowanie łagodniejszych środków zapobiegawczych. Przewodniczący rozprawie sędzia Sądu Rejonowego nie rozpoznał na rozprawie wniosku, ale wyznaczył termin posiedzenia w tym przedmiocie, wbrew dyspozycji art. 254 § 1 k.p.k., na dzień 6 marca 2007 r. przypadający 11 dnia od złożenia wniosku. Rozprawa w dniu 23 lutego 2007 r. trwała od godz. 8⁴⁵ do 15⁰⁰ z przerwą od godz. 12⁰⁵ do 12⁵⁰. Następnie w dniu 6 marca 2007 r., z uwagi na chorobę sędziego, wniosek nie został rozpoznany. Kolejny termin wyznaczony został na 13 marca 2007 r., a rozpoznanie wniosku nastąpiło w składzie jednoosobowym, wbrew dyspozycji art. 403 k.p.k.

Natomiast w sprawie o sygn. akt XXVI K 97/07, wydając wyrok w dniu 16 marca 2007 r. w punktach 2 i 4, obwiniony wymierzył oskarżonemu Marcinowi T. karę grzywny na podstawie art. 71 § 1 k.k., pomimo braku podstaw do zastosowania tego przepisu, a następnie połączył na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k., wymienione kary grzywny i wymierzył karę łączną 30 stawek dziennych po 100 zł każda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ulega wątpliwości, że obwiniony dopuścił się zarzucanych mu uchybień. Sąd nie podzielił stanowiska obwinionego, że uchybienia te

nie stanowiły przewinienia służbowego, o jakim mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Zdaniem tego Sądu, przewinienia dyscyplinarne, za które odpowiada sędzia to czyny, które mogą być kwalifikowane jako przewinienia służbowe, bo polegały na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, co w omawianej sprawie miało miejsce.

Sąd wskazał, że wniosek o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego, przewidziany w art. 254 k.p.k., może być przez oskarżonego i jego obrońcę składany wielokrotnie i w każdym stadium postępowania, a każdy taki wniosek powinien być rozpoznawany w ciągu trzech dni, przy czym jest to termin instrukcyjny, mający na celu przyspieszenie procedury. Jednakże art. 254 § 1 k.p.k. ma charakter nie tylko instrukcyjny, ale także gwarancyjny, dotyczy bowiem szczególnie chronionego dobra, jakim jest wolność jednostki. Sędzia Sądu Rejonowego nie rozpoznał wniosku obrońcy oskarżonego Łukasza W., złożonego podczas rozprawy w dniu 23 lutego 2007 r., ale wyznaczył termin posiedzenia wbrew dyspozycji art. 254 § 1 k.p.k. na dzień 6 marca 2007 r. (11 dni od złożenia wniosku). W tym terminie, z uwagi na chorobę sędziego, nie doszło do rozpoznania wniosku. Trudno także podzielić stanowisko, że wystąpiły okoliczności, które uniemożliwiały niezwłoczne rozpoznanie wniosku, złożonego przed godz. 15⁰⁰ na rozprawie w dniu 23 lutego 2007 r., zgodnie z art. 254 § 1 k.p.k., zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę, że rozprawa trwała od godz. 8⁴⁵ do godz. 15⁰⁰, z przerwą od godz. 12⁰⁵ do godz. 12⁵⁰, mając ponadto na uwadze sam przebieg posiedzenia w dniu 13 marca 2007 r., na którym oskarżony przedstawił jedynie w paru zdaniach swoją sytuację rodzinną.

Ponadto wniosek na posiedzeniu w dniu 13 marca 2007 r. został rozpoznany w składzie jednoosobowym wbrew dyspozycji art. 403 k.p.k. W ocenie Sądu Apelacyjnego, art. 403 k.p.k. stanowi wyjątek od reguły wskazanej w art. 30 k.p.k. Stanowi on, że orzeczenia (postanowienia), zapadające w czasie przerwy w rozprawie, wydawane są składzie rozpoznającym sprawę, czyli w tym samym składzie, a nie jednoosobowo lub w składzie trzech sędziów. Gdyby nie dało się zebrać tego samego składu, Sąd orzeka w takim samym składzie, tj. liczbowo takim samym, a więc nie wedle art. 30 k.p.k. Trudno również przyjąć wyjaśnienia obwinionego, dotyczące „usprawiedliwienia” obrazu art. 403 k.p.k., w szczególności to, że uchybienie nie zostało podniesione w postanowieniu Sądu Okręgowego z dnia 14 marca 2007 r., wytykającym, na podstawie art. 40 § 1 u.s.p., Sądowi Rejonowemu (w osobie obwinionego) oczywistą obrazę przepisów art. 254 § 1 k.p.k. oraz art. 462 § 1 i 2 k.p.k.

Zgodzić się należało zatem ze stanowiskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że w sprawie sygn. XXVI K 547/06 doszło do ewidentnej przewlekłości w rozpoznaniu wniosku o uchylenie tymczasowego aresztowania, wywołanej opisanymi wyżej uchybieniami procesowymi sędziego.

Według Sądu Dyscyplinarnego, również w sprawie XXVI K 97/07 w wyroku z dnia 16 marca 2007 r. doszło do obrazy art. 71 § 1 k.k. wobec wymierzenia oskarżonemu Marcinowi T. kar grzywny na podstawie art. 71 § 1 k.k., pomimo że brak było podstaw do zastosowania tego przepisu, skoro orzeczona kara za przypisane przestępstwa nie została przez Sąd warunkowo zawieszona. Nadto za przestępstwa, za które wymierzone zostały kary grzywny, nie można było orzec tej kary na podstawie art. 33 k.k., albowiem nie zostały one popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Tak więc orzeczone w wyroku kary grzywny za przypisane oskarżonemu czyny były całkowicie bezpodstawne, bo nie znajdowały uzasadnienia w tych przepisach.

Zgodnie z art. 66 i art. 82 § 1 u.s.p. – sędzia powinien „stać na straży prawa” oraz „sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa”. W związku z tym Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony nie tylko dopuścił się błędów oczywistych dla należycie wykształconego prawnika, ale popełnione błędy były rażące, naraziły bowiem na szkodę prawa i interesy oskarżonych. Ponieważ obraza przez obwinionego sędziego przepisów prawa w omawianej sprawie miała charakter oczywisty i rażący, należało uznać ją za przewinienie dyscyplinarne. Do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieumyślna, przy czym tego rodzaju wina obwinionego nie budziła żadnych wątpliwości. Ponadto jeśli obraza prawa przez sędziego ma charakter oczywisty i rażący, to jest to podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej bez względu na to, czy możliwa była i czy nastąpiła reakcja na takie przewinienie w trybie art. 37 czy art. 40 u.s.p. Uznając obwinionego za winnego zarzucanych mu czynów Sąd przyjął konstrukcję jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do wskazanych wyżej zachowań podobnych, stanowiących oczywiste i rażące naruszenie przepisów prawa, dokonanych w krótkich odstępach czasu (podobnie jak ciąg przestępstw z art. 91 k.k.). Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, wymierzona kara upomnienia będzie dla sędziego, dotychczas niekaranego dyscyplinarnie, sumiennie wykonującego swoje obowiązki, dostateczną dolegliwością, współmierną do wagi popełnionego przewinienia dyscyplinarnego. Dolegliwość tej kary nie będzie też przekraczała stopnia jego winy. W szczególności będzie ona wystarczająca dla spełnienia celu wychowawczego w stosunku do ukaranego, dyscyplinującą jego zachowanie, skłaniającą do przestrzegania przepisów prawa.

W odwołaniu od tego wyroku obrońca obwinionego wniósł o jego zmianę i uniewinnienie obwinionego od zarzutu w pkt. 1 oraz o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od zarzutu w pkt. 2 lub o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie tego zarzutu i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W ocenie odwołania, termin z art. 254 § 1 k.p.k. ma charakter instrukcyjny. Przepis ten nie przewiduje żadnych trybów przedłużenia tego terminu ani nie wiąże

żadnych skutków z jego przekroczeniem. Można zatem stawiać tezę, że znaczne przekroczenie tego terminu obciąża sędziego, jednakże tylko wtedy, gdy jest ono zawinione. Tymczasem przesunięcie terminu posiedzenia wyznaczonego na dzień 6 marca 2007 r. wyniknęło z przyczyn od obwinionego niezależnych, tj. jego choroby. Natomiast wyznaczenie na rozprawie w dniu 23 lutego 2007 r. terminu posiedzenia na dzień 6 marca 2007 r., było następstwem oceny, że na rozprawie Sąd nie dysponował wystarczającą ilością czasu, aby rzetelnie i bez zbędnego pośpiechu przeprowadzić rozpytanie oskarżonego, który wtedy nie zdążył jeszcze złożyć wyjaśnień na rozprawie, a ponadto obwiniony sędzia odczuwał wówczas zmęczenie uwarunkowane między innymi chorobą kręgosłupa i chciał mieć czas na spokojne przemyślenie wniosku. Stąd też obwiniony wyznaczył pierwszy możliwy termin posiedzenia, na które miał gwarancję doprowadzenia oskarżonego, tj. dzień 6 marca 2007 r., a więc swój pierwszy dzień „wokandowy”. Pracownik sekretariatu mógł bowiem wykonać zarządzenie sędziego o doprowadzeniu oskarżonego na posiedzenie dopiero w poniedziałek 26 lutego 2007 r., a wedle doświadczenia obwinionego konieczne było zachowanie 7 dni pomiędzy datą wykonania zarządzenia, a datą posiedzenia, by mieć pewność, iż będzie on zrealizowany przez Areszt Śledczy. Dodatkowo zarządzeniem z dnia 12 kwietnia 2007 r. wiceprezes Sądu Rejonowego zobowiązał wszystkich sędziów i urzędników do wzmożenia nadzoru nad prawidłowością sporządzania dokumentacji związanej z doprowadzaniem osób zatrzymanych. W szczególności zobowiązał sędziów podpisujących taką dokumentację do każdorazowego kontrolowania, czy data wystawienia nakazu pokrywa się z datą jego przedłożenia sędziemu do podpisu i czy zachowany jest co najmniej 7-dniowy termin do daty czynności, do której ma być doprowadzona osoba pozbawiona wolności. Do wiadomości pismo to przekazano Naczelnikowi Policji Sądowej z prośbą o zawiadamianie Prezesa o każdym przypadku nieusprawiedliwionego niedochowania terminu między wpłynięciem nakazu, a datą jego realizacji, a także między datą sporządzenia nakazu, a datą jego wpłynięcia. Zdaniem wnoszącego odwołanie oznacza to, że wiceprezes Sądu Rejonowego, albo przedłużył termin z art. 254 § 1 k.p.k., albo uznał, że ma on charakter wyłącznie instrukcyjny. Zatem zasadne było przekonanie obwinionego, iż w przypadku wyznaczenia krótszego terminu do rozpoznania wniosku o zmianę środka zapobiegawczego oskarżony Łukasz W. na ten termin mógłby nie zostać doprowadzony. W tej sytuacji za usprawiedliwione należy uznać przekroczenie terminu instrukcyjnego z art. 254 § 1 k.p.k. przy wyznaczaniu posiedzenia przez obwinionego sędziego.

Odnośnie do zarzutu dotyczącego wadliwego składu orzekającego, w którym doszło do rozpoznania wniosku o zmianę środka zapobiegawczego wnoszący odwołanie wskazał, że jego rozpoznanie nastąpiło na skutek wniesionego przez prokuratora zażalenia skierowanego do Sądu Okręgowego. Przewodnicząca Wydziału

Karnego przekazała akta sprawy wraz z zażaleniem do Wydziału IV Odwoławczego Sądu Okręgowego i w dniu 14 marca 2007 r. Sąd ten w składzie 3-osobowym rozpoznał zażalenie. Postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 13 marca 2007 r. zostało uchylone. W uzasadnieniu Sąd Okręgowy stwierdził m.in., że brak było realnych przesłanek do zmiany środka zapobiegawczego. Wnoszący odwołanie podkreślił, że Sąd Okręgowy rozpoznając przedmiotowe zażalenie orzekał w sprawie będącej we właściwości Sądu Rejonowego w myśl art. 254 § 3 k.p.k., a zatem w sprawie, w której nie był właściwy rzeczowo i zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania karnego właściwość ta w żaden sposób nie mogła zostać konwalidowana. Nienależyta obsada Sądu na posiedzeniu w dniu 13 marca 2007 r. nie była kwestionowana przez Sąd Okręgowy ani w postanowieniu z dnia 14 marca 2007 r. ani w „wytyku” udzielonym obwinionemu. Kwestia ta została zupełnie przez Sąd Okręgowy pominięta. Gdyby była bowiem uznana za kwestię istotną proceduralnie, to Sąd Okręgowy musiałby uchylić do ponownego rozpoznania postanowienie Sądu Rejonowego, wskazując zły skład sądu orzekającego o zmianie środka zapobiegawczego. Kwestia ta została podniesiona dopiero przez sędziego wizytatora w toku postępowania dyscyplinarnego i znalazła się w zarzucie. Jednakże brak reakcji Sądu Okręgowego nie był skutkiem niezauważenia jednoosobowego składu sądu, ale skutkiem aprobaty dla takiego składu. Stąd nie podniesiono tej kwestii w orzeczeniu uchylającym zaskarżone postanowienie z dnia 13 marca 2007 r. Praktyka ta oczywiście nie zwalniała sędziego z przestrzegania wymogu zawartego w art. 403 k.p.k., jednak zdaniem obrony powinna być uwzględniona przy ocenie stopnia zawinienia obwinionego jeśli chodzi o naruszenie tego przepisu i z pewnością kierowanie się nią przez obwinionego przy wydawaniu orzeczenia nie pozwala na uznanie tego naruszenia za rażące.

W kwestii zarzutu dotyczącego rażącego naruszenia art. 71 § 1 k.k. wnoszący odwołanie wskazał, że fakt wymierzenia grzywien nie był nigdy przez niego kwestionowany. Sąd Dyscyplinarny pominął podnoszoną na rozprawie przez obrońcę argumentację dotyczącą oceny zachowania sędziego przez pryzmat odrzucenia kasacji oraz art. 7 k.p.k. Prokurator Generalny nie uwzględnił wniosku o kasację wyroku z dnia 16 marca 2007 r. (sygn. XXVI K 97/07), uznając, że nie było omyłki w orzekaniu przez Sąd Rejonowy (art. 439 § 1 kpt. 4 k.p.k.), a nadto wymierzenie grzywny tym wyrokiem nie stanowiło innego rażącego naruszenia prawa, o jakim stanowi art. 523 § 1 k.p.k. Tym samym wyrok z dnia 16 marca 2007 r. stał się obowiązujący. Nie można więc mówić, że spełniona została przesłanka rażącego naruszenia prawa przez sędziego przy wydawaniu wyroku w sprawie XXVI K 97/07 tylko dlatego, że wyrok ten obarczony wadą pozostał w obrocie prawnym. Ponadto skazany na podstawie tego wyroku nie poniósł żadnej szkody, a błędnie orzeczona grzywna może zostać umorzona w trybie postępowania wykonawczego, nie obciążając skazanego. Uwzględniając zatem brak negatywnych skutków dla skazanego z tytułu błędnego

orzeczenia grzywny w wyroku z dnia 16 marca 2007 r. nie można przyjąć, aby naruszenie art. 71 § 1 k.k. przez obwinionego było rażące.

Wnoszący odwołanie przytoczył argument, do którego Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się, mimo iż był on prezentowany na rozprawie, że zasada niezawisłego orzekania w rozumieniu art. 178 ust. 1 Konstytucji RP i art. 7 k.p.k. dopuszcza możliwość wystąpienia błędów natury prawnej czy faktycznej, stanowiącej podstawę do uchylenia lub zmiany wyroku. Przepisy procedury karnej zawierają szereg mechanizmów służących naprawieniu błędnego orzeczenia m. in. kasacją. Warunkiem do jej wniesienia jest uznanie, że doszło do powstania innego rażącego naruszenia prawa (art. 523 § 1 k.p.k.). Zatem by uznać działanie wnoszącego odwołanie za zawinione należało zgodnie z art. 107 u.s.p. wykazać istnienie łącznych przesłanek deliktu dyscyplinarnego, o którym mowa w tym przepisie, tj. rażącego naruszenia prawa, oczywistego naruszenia prawa i skutku w postaci uchybienia godności urzędu. Sąd Dyscyplinarny nie wskazał na czym miałyby polegać uchybienie godności urzędu. Nie wskazał też na rodzaj i wagę zawinienia, abstrahując od tego problemu. Ograniczył się bowiem tylko do zasygnalizowania, że doszło do formalnego wyczerpania oczywistości naruszenia prawa i jego rażącego stopnia. Sąd nie ustosunkował się nadto do kwestii odmiennej oceny rażącego naruszenia prawa przez Prokuratora Generalnego odmawiającego wniesienia kasacji i nie uzasadnił swojego stanowiska w tym zakresie. Zdaniem obrony powstała sprzeczność w ocenie tego samego materiału dowodowego. Prokurator Generalny nie wniósł kasacji uznając, że nie doszło do rażącego naruszenia prawa, a Sąd Dyscyplinarny z tych samych okoliczności wyciągnął odmienny wniosek, uznając winę obwinionego sędziego i nie uzasadnił swojego stanowiska w sposób należyty.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest uzasadnione. Co do pierwszego przewinienia dyscyplinarnego zarzucanego obwinionemu sędziemu należało przyjąć, że wniosek obrońcy oskarżonego o uchylenie tymczasowego aresztowania złożony w piątek 23 lutego 2007 r. około godziny 15⁰⁰, tj. pod koniec trwającej tego końcowego dnia tygodnia pracy (służby) i wyznaczonej na ten termin rozprawy, wyraźnie kolidował z przebiegiem rozprawy. Wprawdzie bowiem wniosek o zmianę środka zapobiegawczego oskarżony (lub w jego imieniu obrońca) może składać w każdym czasie (art. 254 § 1 k.p.k.), ale złożenie takiego wniosku, który mógł być przecież zgłoszony na początku lub w trakcie, a nie tuż przed zaplanowanym terminem zakończenia rozprawy, która miała trwać w tym dniu do godziny 15⁰⁰, nie obligowało Sądu do jego natychmiastowego rozpoznania w tym samym dniu, zważywszy już na długotrwałość przebiegu rozprawy w tym dniu i wywołane tym zmęczenie obwinionego sędziego „uwarunkowane między innymi jego chorobą kręgosłupa”, a

także brak wystarczającej ilości czasu na rzetelne i „spokojne” rozpoznanie wniosku w tym samym dniu, a nawet ze względu na ograniczony wymiar czasu pracy sekretariatu, który w tym dniu kończył pracę o godzinie 15³⁰.

Ponadto w przedmiocie wniosku o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego sąd rozstrzyga najpóźniej w ciągu 3 dni, co przecież nie zawsze oznacza możliwość i obowiązek rozpoznania wniosku już w pierwszym dniu tego okresu. Wprawdzie Sąd Najwyższy nie podziela stanowiska odwołującego się, że termin ten jest „niczym niesankcjonowany”, ponieważ orzeczenie w przedmiocie zmiany najsurowszego środka zapobiegawczego, związanego z okresowym pozbawieniem wolności wskutek tymczasowego aresztowania, powinno zapadać w kodeksowym terminie, o czym świadczy przede wszystkim imperatywna formuła językowa obligująca do wydania orzeczenia najpóźniej w ciągu 3 dni, a zawinione uchybienie tego terminu może uzasadniać pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jednakże przy kwalifikowaniu takiego uchybienia jako deliktu dyscyplinarnego istotne są okoliczności złożenia wniosku o zmianę środka zapobiegawczego, ale także możliwości jego niezwłocznego rozpoznania oraz stopień zawinienia przewodniczącego składu orzekającego sądu, przed którym sprawa się toczy. Tymczasem obwiniony sędzia wyjaśniał okoliczności braku możliwości natychmiastowego rozpoznania złożonego wniosku z dnia 23 lutego 2007 r. już w tym samym dniu, a także powody wyznaczenia terminu rozpoznania złożonego wniosku na dzień 6 marca tego roku, wynikające chociażby z organizacyjnego zarządzenia wiceprezesa Sądu Rejonowego, przewidującego między innymi kontrolę, „czy zachowany jest co najmniej 7-dniowy termin od daty czynności, do której ma być doprowadzona osoba pozbawiona wolności”, nawet jeżeli to zarządzenie ewidentnie kolidowało z dyrektywami art. 254 § 1 k.p.k. Tego rodzaju organizacyjne zalecenie mogło w pewnym stopniu usprawiedliwiać przekonanie obwinionego, iż w przypadku wyznaczenia wcześniejszego terminu doprowadzenia oskarżonego (w celu rozpoznania wniosku o zmianę środka zapobiegawczego) mógłby on – wskutek tego wadliwego zarządzenia – „nie zostać doprowadzony” na tak wyznaczony termin. Natomiast przesunięcie wyznaczonego na 6 marca 2007 r. terminu rozpoznania wniosku o zmianę środka zapobiegawczego na kolejny termin zostało usprawiedliwione chorobą obwinionego. Ponadto nieprawidłowy skład Sądu, który rozpoznał wniosek w dniu 13 marca 2007 r., nie został na gruncie wadliwej praktyki w tym okręgu zakwestionowany przez Sąd Okręgowy, który rozstrzygnął w przedmiocie zażalenia reformatoryjnie, a taka formuła orzeczenia sprzeciwiała się zakwalifikowaniu uchybienia proceduralnego obwinionego w zakresie „niewłaściwej obsady sądu” jako oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, stanowiącej uchybienie godności sędziego.

Ostatecznie i mając także na uwadze, iż Sąd odwoławczy w dniu 14 marca 2007 r. orzekł w przedmiocie wniosku, że brak było „realnych przesłanek do zmiany środka zapobiegawczego”, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że incydentalne naruszenie przepisów procedury karnej co do terminu lub składu sądu rozstrzygającego w przedmiocie wniosku o zmianę środka zapobiegawczego, których nie dostrzegł lub nie wytknął sąd odwoławczy, nie stanowią dyscyplinarnego przewinienia sędziego, jeżeli nie wywołały one negatywnych skutków prawnych dla oskarżonego wnioskującego o zmianę środka zapobiegawczego, który to środek (areszt tymczasowy) został utrzymany orzeczeniem Sądu odwoławczego, mając także na uwadze poprzednie wieloletnie i nienaganne pełnienie służby sędziowskiej przez obwinionego. Za oczywistą i rażącą obrazę przepisów, kwalifikowaną jako uchybienie godności sędziego i przewinienie dyscyplinarne, można by uznać tylko przypadek, w którym nieterminowe lub zawinione nierozpoznanie wniosku o zmianę środka zapobiegawczego w ustawowym terminie (art. 254 § 1 k.p.k.) godziłoby w szczególnie chronione dobro osobiste jakim jest wolność każdego (oskarżonego), co nie miało miejsca w rozpoznawanej sprawie.

Także w odniesieniu do drugiego z zarzucanych obwinionemu deliktów dyscyplinarnych należało uznać zasadność odwołania. Naruszenie art. 71 § k.k. poprzez wadliwe orzeczenie kar grzywny w sytuacji, gdy Sąd nie zawiesił orzeczonej kary pozbawienia wolności, nie nosi znamion oczywistej i rażącej obrazę tego przepisu oraz uchybienia godności obwinionego sędziego, jeżeli zważyć, że orzeczenie to zapadło w trybie art. 355 k.p.k. na zgodny wniosek oskarżonego, jego obrońcy oraz prokuratora. Ponadto wniosek ten ani wadliwe jego uwzględnienie przez Sąd nie zostało zakwestionowane, bo wydany wyrok w tym zakresie nie został zaskarżony w drodze zwykłych środków odwoławczych przez oskarżonego lub jego obrońcę, natomiast wniosek o kasację nie został uwzględniony.

Przed wszystkim jednak trafnie wskazano w odwołaniu, że w sprawowaniu urzędu sędziowie są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). Oznacza to co do zasady, że za przypadkowe lub incydentalne błędy w orzekaniu sędzia nie może być zagrożony sankcjami dyscyplinarnymi ani pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ponieważ podważałoby to lub unicestwiałoby zasadę konstytucyjnej niezawisłości sędziowskiej, zwłaszcza w sytuacjach, w których takie błędy orzecznicze mogą lub mogły być usunięte przez zaskarżenie wadliwego orzeczenia. Za błędy w niezawisłym orzekaniu sędzia mógłby być zupełnie wyjątkowo pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale tylko za oczywiste, tj. kwalifikowane „bezprawie sądowe”, które można byłoby z góry zakwalifikować jako zamierzone umyślne, oczywiste i rażące pogwałcenie przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego i bez wnikania w szczegóły sprawy oraz bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego, a ponadto pod warunkiem, że

usunięcie kwalifikowanych wad orzeczenia nie było możliwe przez zastosowanie prawem przewidzianych procedur umożliwiających instancyjną kontrolę i zweryfikowanie błędnego orzeczenia sądowego. Konstytucyjna zasada niezawisłości sędziowskiej w orzekaniu nie dopuszcza, ale wyklucza orzekanie pod presją lub z zagrożeniem odpowiedzialności dyscyplinarnej za incydentalne błędy („wpadki”) w orzekaniu. W ustalonych okolicznościach sprawy, przyznany przez obwinionego błąd w orzeczeniu kary grzywny nie nosił zatem ustawowych znamion przewinienia dyscyplinarnego, bo wada ta nie została ujawniona od razu ani przez sąd, ani przez oskarżonego lub jego obrońcę, ani przez prokuratora, którzy nie zaskarżyli tego orzeczenia w drodze zwykłych środków zaskarżenia, a ponadto wada tego orzeczenia nie została zakwalifikowana jako uzasadniająca weryfikację kasacyjną. W konsekwencji Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny uznał, że nie było podstaw prawnych do stosowania wobec obwinionego sędziego odpowiedzialności dyscyplinarnej za ten incydentalny błąd orzeczniczy wynikający z wadliwego orzeczenia kary grzywny, zwłaszcza że taka wada mogła być usunięta w drodze prawem przewidzianych środków zaskarżenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.